

**Emocje w Rzymie zostały podgrzane po dzisiejszej konferencji prasowej z udziałem Claudio Ranieriego. W pytaniach dziennikarze wrócili do tego co stało się dziewięć lat temu w spotkaniu Lazio-Inter, przekładając to na sytuację obecną i nadchodzący pojedynek Lazio z Atalantą.**

Jeden z dziennikarzy wspomniał o transparencie "Oh noo" wywieszonym przez kibiców Lazio, którzy cieszyli się z tego jak ich zespół przegrywa z Interem, co miało potem wpływ na końcowy wynik i na to, że Giallorossi nie zdobyli czwartego w historii scudetto. Tamtą "uległość" graczy Lazio, o czym było głośno bardzo długo w mediach, dziennikarz przełożył na sytuację obecną i na to czy Lazio może ponownie się podłożyć, tym razem w rywalizacji z Atalanta, by Roma nie awansowała do Ligi Mistrzów.

*"I tak było",* odpowiedział Ranieri na pytanie dotyczące ówczesnego podłożenia się Lazio by spotkanie wygrał Inter. Dalej trener dodał, odnośnie przełożenia to na spotkanie Lazio-Atalanta: *"Nie interesuje mnie to. O takich rzeczach powinna myśleć Liga. Ja myślę o grze, trenowaniu, zawsze byłem lojalnym człowiekiem i jest to dla mnie ważne"*.

Słowa trenera Romy, a konkretnie owe *"I tak było"* rozwścieczyły Lazio. Arturo Diaconale, odpowiedzialny w tym klubie za komunikację powiedział tak w oficjalnym radiu Biancocelestkich: *"Oдноśnie tych poważnych wypowiedzi musi zainterweniować Liga. To oczywiste, że mamy tu pomieszanie między kibicem i pracownikiem: pierwszy może myśleć i mówić to w co wierzy, drugi musi zwracać uwagę na to co mówi. Zachowanie kibica może pójść dalej, słucham kibiców Lazio, którzy narzekają, że rywale Romy ulegają w ostatnich kolejkach, ale w klubie nikt nigdy nie powiedział czegoś takiego. Jeśli trener Romy łączy te dwie role myślę, że jest uzasadnionym by zajęła się tym Liga. Nie zasługujemy na pewne epitety. Kibice mają prawo mówić "oh noo", pracownicy nie mogą sobie na to pozwolić. Niech nasi kuzyni myślą o robieniu swojego, a my będziemy robić swoje"*.

Autor: abruzzo